wilgotne jest, obetonowane i zieje ze środka stęchlizną.
bezdenny nicoid, że aż strach w niego krzyknąć.
nie wiadomo, kto w takich głębinach robi
za echo i czy nie odpowie siarczystym rapem,
nie odwyje sążnistym techno,
lub płaczliwą, operową arią.

ale, jak przekorne szczyle - chcemy się bawić,
albo przynajmniej nawiązać minimalny kontakt
z bezmaterią. zamarzyło się i już!

ciskamy więc drewniane (!) lampiony. lecą w głąb
studniczyska ręcznie rzeźbione twarze brodaczy,
niedające się oderwać od żłobów zwierzęta,
mali schimnicy przywiązani do ścian kapliczek,
wystrugane paznokciami w próchnie
tragikomiczne scenki rodzajowe.

spala się wszystko, nim sięgnie dna.
najczęściej - nie dolatuje nawet do drugiego piętra
w głębi. gumowy popiół lekko płoży się na tafli
strumyka. zatruwa wody zaskórne.

raz na ruski miesiąc w drżącym, głęboko ukrytym
lustrze, w którym nikt się nie przegląda,
odbije się blady obraz. twarz złożona jak książka.
Ślademecum, Niedospis Wszechrzeczy.

kręci głową z niedowierzaniem. coś ty!
ciągle boisz się krzyczeć? przecież to tylko
skorupa, puste ciało. betonowa wierzba
wysmęcająca się przy alejce w parku

powiedz głośno choć jedno słowo
a wyrośnie przy niej gwarny lokal,
restauracja dla zagubionych demyślicieli
i innych rozbitków, którzy nie wyszli cało
z kolizji z ciężarówką marki Day.

wrzeszcz, zwołuj nocnych marków. nie ma nic
nudniejszego niż kwiaty i muzea,
niż łagodna cisza, z której kiełkują równie szpetne,
nierozbite wazony z drogiej porcelany
inkunabuły pisane kadzidlanym dymem.

drzyj się, zasklepiaj pęknięcie pomiędzy dwoma rodzajami
ciemnego szkła. uśmiechnij się, gdy materia,
którą będziesz tworzyć
zacznie się stawać dojrzała, szara.

patrz, jak lęgnie się Osobne, Własne, Nieożywialne.
słuchaj, jak z wnętrza odpowiada śpiew
nie do zarejestrowania w formie analogowej,
płóciennej, niemożliwy do wyrycia w cyfrze i kamieniu.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 31.07.2022 08:31

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.